

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. l. m. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

„Strzelec” zamącił święto narodowe. Uroczyste obchody święta narodowego 3-go Maja

urządzono w całym kraju i w stolicach państw europejskich. — Łączono je także z obchodem 10-lecia powstania górnośląskiego.

W Toruniu.

Obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja rozpoczął się w Toruniu w sobotę. Już od południa dnia 2 maja miasto przybrało odświętny wygląd. Domy i okna wystawowe sklepów udekorowano barwami narodowymi. Na ulicach panował nastrój uroczysty. W dniu 3-go maja o godz. 10 odbyła się na placu garnizonowym msza polowa, na której byli obecni także przedstawiciele władz miejscowych. Ponadto mszy św. wysłuchały ustawione na placu oddziały wojskowe, stacjonowane w Toruniu, oraz liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie odbyła się na Rynku Staromiejskim defilada. W południe w teatrze miejskim odbyła się akademja, po południu zaś na boisku zawody sportowe.

Na Pomorzu.

Ze wszystkich większych miast, miasteczek i wsi pomorskich napływają wiadomości, że przy pięknej wiosennej pogodzie odbyły się w nich uroczyste obchody 140-iej rocznicy Konstytucji 3-go Maja 1791 roku, składające się z nabożeństw, pochodów i akademji.

W innych dzielnicach Polski.

Takież wspaniałe obchody odbyły się w miastach innych ziem Rzeczypospolitej. Urządzono je — wedle dotychczasowych doniesień — z wiel-

kim nakładem starań w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie, w Łodzi, w Częstochowie, w Bydgoszczy, w Krakowie, w Katowicach i wielu innych.

W wielu miastach uroczystości te łączono z 10-tą rocznicą trzeciego powstania górnośląskiego. Główny obchód tego powstania odbył się w dniach 2 i 3 bm. w Katowicach z udziałem Prezydenta Rzplitej Mościckiego i premiera rządu pułkownika Sławka, tudzież gen. Góreckiego i innych działaczy sanacyjnych. Wojciech Korfanty nie był wcale na te uroczystości zaproszony i nie wziął też w nich udziału.

Zgodnie z zapowiedziami, zawartymi w odezwie z ostatnich tygodni, wydanej przez 3 ugrupowania górnośląskie: Chrześcijańską Demokrację, Narodową Partję Robotniczą i Stronnictwo Narodowe, nie wzięły one również udziału w obchodzie, urządzonym w Katowicach.

Na obczyźnie.

Z Wiednia, Budapesztu, Berlina, Paryża, Rzymu, Brukseli i innych stolic europejskich napływają wiadomości, że odbyły się tam uroczyste obchody polskiego święta narodowego Konstytucji 3-go Maja przy tłumnym udziale członków miejscowych kolonii polskich i przedstawicieli dyplomatycznych Rzplitej.

III. Bieg o puchar „Sokoła”.

W dniu święta 3-go Maja odbył się III doroczny bieg płaski na 4.000 metrów o puchar „Sokoła” wąbrzeskiego na trasie Myśliniec—Wąbrzeźno. Start nastąpił punktualnie o godzinie 12,30.

Wzdłuż trasy, a zwłaszcza na ulicach miasta, zgromadzona była liczna publiczność. U mety na rynku panował istny natłok widzów, tak, że Sokół trudził się musieć niemal nad utrzymaniem porządku. Z każdą minutą napięcie wśród publiczności rosło. Wreszcie ukazał się zdała na ul. Kolejowej pierwszy zawodnik, prowadzący bieg łopingowany rzęsistymi brawami i okrzykami publiczności wpadł jako pierwszy na metę i przerwał taśmę w czasie 11' 43³/₁₀ w doskonałej formie druh Wiśniewski, członek „Sokoła” w Chelmży, zdobywając po raz pierwszy puchar „Sokoła”, wieniec laurowy, żeton, dyplom i zegarek stojący, dar „Głosu Wąbrzeskiego”. Zdobywca pucharu poprawił wynik zeszłoroczny 12'57⁴/₁₀, o przeszło minutę. Jako drugi przybył druh Świtalski z „Sokoła” I. — Toruń w czasie 11'57⁹/₁₀, zdobywając nagrodę zarządu „Sokoła” — zegarek marmurowy. III. Rałyna Stan. — „Sokół” Król. Nowawieś zdobył zegarek kieszonkowy, dar mec. Czypickiego, w czasie 12'02²/₁₀. IV. Zegar stojący, dar firmy K. Glowacki, zdobył w czasie 12'09” W. Jędrzejewicz — „Sokół” Wąbrzeźno. V. nagrodę Pow. Komitetu P. W. i W. F. — kostjum sportowy zdobył w czasie 12'14³/₁₀ Fr. Czerwiński K. S. P. P. G. Wąbrzeźno. VI. Dar „Gazety Wąbrzeskiej”, zegarek zdobył w czasie 12'14⁵/₁₀ Tad. Wojdyła — Sokół Wąbrzeźno; VII. skrzynkę mosiężną p. mec. Balcerskiego w 12'15” W. Gawronski — Sokół Wąbrzeźno. VIII. Skrzynkę Tow. Śpiewu „Lutnia” zdobył H. Glock — Sokół Wąbrzeźno. IX. stolik z płytą majolikową f-y. B. Schaefer Fr. Borowski — Sokół Wąbrzeźno. X. Mandolinę Bractwa Strzel. Tad. Bizikiewicz — Sokół — Wąbrzeźno; XI. Mandolinę fy. St. Pawełcki zdobył Czesław Borowski — Sokół Wąbrzeźno; XII. Kalamarz p. dra Kawczyńskiego Alfons Grabowski P. W. Czaple; XIII. Etui fy. Biały Fel. Fetka — Sokół Wąbrzeźno; XIV. Etui p. burm. Schwarza W. Czerwiński K. S. „Pomorzanka” — Wąbrzeźno; XV. Spodnie sportowe, dar firmy

Chwiałkowski zdobył K. Fjałkowski — Sokół Wąbrzeźno. Nagrodę Związku S. M. P. dla zawodnika z Stow. Młodzieży — żeton zdobył Tadeusz Kołpacki S. M. P. Niedźwiedź.

Dochtyczasowy dwukrotny zdobywca pucharu „Sokoła” Drażkowski z Kowalewa na skutek upadku i wyczerpania biegu nie ukończył, chociaż mimo silnej konkurencji szanse jego na zdobycie pucharu po raz trzeci bynajmniej nie były małe.

Po skończeniu biegu dokonał prezes „Sokoła” druh Czarnota-Bojarski z trybuny na rynku rozdania nagród między zawodników, poczem nastąpiła wspólna fotografia zawodników wraz z komitetem biegu. Na zakończenie imprezy wygłosił druh prezes przemówienie, w którym podkreślił donatnie wyniki biegu i udział w nim zawodników zamiejscowych. Przemówienie swe zakończył druh prezes okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra Sokoła odegrała hymn narodowy.

Wieczorem odbył się na sali druha J. Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski”) sokoli wieczorek taneczny, który cieszył się wielkim powodzeniem.

Po całych miesiącach „rajdu”.

Na lotnisku w Le Bourget wylądowali 2 maja przybyli z Bordeaux lotnicy kpt. Skarżyński i por. obserwator Markiewicz. Lotnicy przebyli ogółem nad terytorjum Afryki 25.000 klm.

Powstanie na Maderze stłumione.

Donoszą z Lizbony, że powstanie na Maderze zostało całkowicie stłumione.

Konfiskata „Polonji”.

Z Katowic donoszą, że jubileuszowy numer 2359 „Polonji”, organu Wojciecha Korfanteo, z dn. 3. maja br., został skonfiskowany za... artykuł Korfanteo, poświęcony rocznicy śląskiej.

Całe Wąbrzeźno jest pod wrażeniem tego, co się wczoraj stało. Święto narodowe, uroczyste obchód rocznicy konstytucji 3-go maja, zamącone zostało przez „Strzelca”, ściągniętego na rozkaz do Wąbrzeźna z zp bliskich wiosek. W Wąbrzeźnie „Strzelca” niema, ale ktoś koniecznie musiał pokazać tych proterjan sanacji na ulicach naszego miasta, a od wykonania rozkazu nie wstrzymały go żadne względy. Stało się to, przed czem przestrzegaliśmy, a raczej gorzej jeszcze się stało, bo doszło do pożalowania godnych zajęć, spowodowanych ukazaniem się oddziałów strzeleckich na ulicach. Zlekceważono ostrzeżenia nasze, wypo wiedziane w piątkowym numerze naszego pisma, znieawidzeni „strzelcy” z Jarantowic i Czystochlebia, bojówkarze sanacyjni, pamiętni z występów swoich wyborczych w Zieleniu itd., zjawieniem się swoim na ulicach miasta dopuścili się prowokacji ludności miasta i spowodowali wczorajsze ubolewania godne zajęcia.

Niema chyba Polaka-patrioty, któryby nie ubolewał nad niemi głęboko. Cieszą się natomiast jedynie wrogowie Ojczyzny — mniejszości narodowe. Odpowiedzialność za prowokację strzelecką i jej skutki zwała się głazem ciężkim na głowy tych, którzy prowokacją tę spowodowali, aczkolwiek wiedzieli dobrze, jakim jest sentyment miejscowej ludności do importowanego „Strzelca”.

W sobotę, dnia 2. maja, przeszedł o godzinie 8-mej wieczorem ulicami miasta uroczysty capstrzyk miejscowych towarzyszy przy dźwiękach orkiestry sokolej i blasku pochodni. Capstrzyk wywarł bezsprzecznie dobre wrażenie na licznych widzów. Liczne domy już od soboty wieczora przybrane były flagami o barwach narodowych i nalepkami T. C. L. Spodziewano się, że dzień święta narodowego, dzień rocznicy konstytucji 3-go maja minie w podniosłym nastroju i stanowić będzie dla uczestników obchodu, jak corocznie, skarbnicę otuchy i wiary w lepsze Jutro Ojczyzny.

Tymczasem....

Dzień święta narodowego powitało wiosenne słońce radosnemi, blasku pełnemi promieniami. Miasto tonęło w powodzi flag i sztandarów o barwach narodowych, od samego rana zalegały ulice tłumy odświętnie ubranych przechodniów, a wśród nich krzątały się rażno kwestarki T. C. L., zbierając wzajem za znaczek datki na cele oświatowe.

Już krótko po godzinie 9-tej zbierać się zaczęły na placu Luksusowym miejscowe towarzystwa ze sztandarami, szkoty, cechy, przedstawiciele władz i korporacji miejskich. Na czele pochodu stanęła orkiestra sokoła. Wśród zgromadzonych na miejscu zbiórki uczestników pochodu krążyły wiadomości o przybyłych z poza Wąbrzeźna oddziałach strzeleckich. Wiadomości te wywoływały niezadowolenie i zaniepokojenie wśród członków poszczególnych towarzystw, którzy uważali za prowokację ściągnięcie oddziałów z poza Wąbrzeźna. Toteż z chwilą, gdy zjawili się na boisku „Strzelcy” z Jarantowic i Czystochlebia na miejscu zbiórki, zareagowało Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej w sposób, jedynie właściwy, występując z ogólnego pochodu i udając się osobno do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Z innych towarzystw usunęły się niektóre delegacje oraz poszczególni członkowie, którzy poczytywali sobie za ujmę ewtl. kroczenie z sanacyjnymi bojówkarzami w jednym pochodzie. Reszta organizacji pozostała, nie chcąc przyłożyć ręki do rozbicia pochodu, i okazując tem jak najdalej idącą dobrą wolę. Krótko po godzinie 10-tej pochód przy dźwiękach orkiestry sokolej ruszył do kościoła. Dodatnie wrażenie wywoływały karne czwónki sokolów, p. w. kobiet, Bractwa Strzeleckiego i t. d. Na końcu pochodu szedł „Strzelec” pod bronią.

Z chwilą pojawienia się „Strzelca” na Rynku poczęła publiczność, zgromadzona przy kościele ewangelickim manifestować swę niezadowolenie. Strzegąca „strzelców” jak oczka w głowie policja państwowa naturalnie gorliwie wkroczyła, przyczem zaarrestowany został 17-letni Bronisław Lam-

pariski, czeladnik stolarski, podobno za to, że przy przechodzeniu „strzelców” gwizdał. Fakt ten, rzecz oczywista, wywołał wręcz odwrotny skutek od zamierzonego przez policję, mianowicie wytworzyło się zbiegowisko, a tłum lawą udał się za odprowadzonym na posterunek Pol. Państw. aresztantem. Na ul. Wolności policja usiłowała tłum rozpedzić, jednak bezskutecznie, chociaż powiatowy komendant policji podkomisarz Biniś, przypomniawszy sobie sławetny swój popis na Rynku po wiecu przedwyborczym BB, zawzięcie machał wkoło siebie białą bronią.

Wydaje się nam, że ani drażnienie tłumy gołą szablą, ani nawet wyzywanie ludności przez policję od „bydła, które w jezierze należy topić” — to nie środki na uspokojenie wzburzonego tłumu.

Przed posterunkiem policji państw., dokąd odprowadzono aresztowanego Lamparskiego, gromadził się tłum z każdą chwilą liczniejszy, który napróżno usiłował rozpedzić niektórych funkcjonariusze policji. Nie wspominamy już o tem, czy i ile kto przetem oberwał. Tłum kilkakrotnie manifestował przeciw aresztowaniu Lamparskiego, domagając się jego zwolnienia. Podczas takiej manifestacji zaarrestowany został 23-letni Stanisław Piotrowski oraz podobno dwaj inni uczestnicy manifestacji, którzy jednak później zostali zwolnieni. Zatrzymano natomiast w areszcie Piotrowskiego, a Lamparski odprowadzony został do więzienia przy sądzie powiatowym.

Wieść o zajęciu i aresztowaniach rozniosła się szybko po mieście, wywołując wszędzie zrozumiałe ogromne oburzenie. Po nabożeństwie uroczystościowym w kościele parafjalnym, w czasie którego bardzo udanie wykonał naboże pienia Chór Kościelny, pan starosta Suchecki, któremu zaraportowano o zajściach, zdecydował poniechanie dalszego ustalonego programu obchodu, a mianowicie defilady i zarządził, aby poszczególne towarzystwa rozchodzily się natychmiast po nabożeństwie. Sprawy wszelkiego zlego, importowani z poza Wąbrzeźna „strzelcy”, uchodzili niesławnie pod silną eskortą policji bocznymi ulicami wśród głośnych gwizdów i okrzyków zgromadzonej tam publiczności.

W ten sposób ściągnięci do Wąbrzeźna dla sanacyjnych celów propagandowych na święto 3 maja „strzelcy” spowodowali miejscową nieprzychylną „strzelcowi” ludność i zamącili uroczysty nastrój święta narodowego, powodując rozbicie jego obchodu.

Nie sposób wprost znaleźć słów na potępienie i napiętnowanie postępowania tych czynników, które przez ściągnięcie do Wąbrzeźna zamiejscowych oddziałów strzeleckich dopuścili się prowokacji uczuć i przekonań miejscowej ludności i spowodowały opisane wyżej pożalowania godne zajęcia i rozbicie uroczystości narodowej. Wina oczywiście spada w całości na te osoby, które dla wykonania partyjnych poleceń rozbiły najpierw miejscowe jednolite pierwotnie społeczeństwo, a teraz nawet powodują nierozważnemi czynami rozbijanie uroczystości narodowych. Toteż postępowanie tych osób, które, aczkolwiek z racji zajmowanych stanowisk winny być bezpartyjne, jednak służą jednej partji, mianowicie sanacyjnej, piętnujemy publicznie jako robotę szkodliwą dla interesów i narodowych i państwowych.

Nie możemy się również wstrzymać od wypowiedzenia uwagi, że gdyby policja państwowa była wykazała więcej taktu i umiaru wobec ludności, a mniej gorliwości dla sanacji i jej bojówkarzy, to ewtl. incydent nigdyby nie osiągnął tak wielkich i smutnych rozmiarów.

Sprawa Jeżyka.

Z Gdańska donoszą, iż w sobotę po zakończeniu przewodu sądowego w sprawie Jeżyka i po wygłoszeniu przemówień przez obrońcę i prokuratora, sąd po dłuższej naradzie postanowił o godz. 12-tej w nocy ogłosić wyrok za tydzień, tj. dnia 9 maja rb

Znamiennie przeciwieństwa.

W pismach „sanacji” moralnej wychodzących w Zach. Polsce, zauważyć się daje bardzo mocny ton antyniemiecki. Sanatorzy, przemawiający w zachod. Polsce publicznie występują zawsze, b. ostro przeciw Niemcom. Na Zachodzie sanatorzy tak są antyniemiecy w słowach, że nawet nas Pomorzanie pogardliwie nazywają „szwabami”. Inaczej jednak postępuje sanacja w praktyce. Wiemy, że na Pomorzu urzędują różni mężowie, którzy Polakami nie byli i nie są. Wiemy, że są liczni „wybitni sanatorzy”, którzy mają za żony Niemki, Rusinki, Rosjanki. Znaniem jest, że różni sanatorzy prywatnie — lubią mówić po rosyjsku lub rusku, a w niejednym „arcysanatorskim” domu mówi się po niemiecku. W słowach ujawniają sanatorzy zaciętość przeciwniecką, ale w praktyce idą Niemcom na rękę, albo zawierają z nimi bliską przyjaźń. Wszak namiętne nam są sanacyjne sojusze wyborcze z Niemcami. Nie dziwimy się temu, boć dziś do sanacji zaliczają się ci „Polacy”, którzy za czasów zaborczych nazywali się „polnischsprechende Deutsche, „deutschfreundliche Polen” itp., ale musimy jednak napietnować ohydny perfidję sanatorów.

W czasie przedwyborczym tyle krzyczano o „jednolitym frontie antyniemieckim”, tyle uchwalali sanatorzy rezolucyj antyniemieckich, ale „sanacyjni” wybrańcy w Sejmie zapomnieli o tem wszystkim w chwili, gdy było potrzeba dać praktyczny wyraz polityki antyniemieckiej. Mimo, że Str. Narodowe dobitnie wykazało i uzasadniło niezmierną szkodliwość polsko-niemieckich traktatów likwidacyjnego i handlowego, sanacja zignorowała niemieckie niebezpieczeństwo i uchwalila ratyfikację traktatów, wydając Pomorze na łup niemieckiej zachłanności. Tak było zawsze. W praktyce sanacja zawsze czyniła Niemcom ustępstwa w każdej dziedzinie — i w polityce zagranicznej i w polityce wewnętrznej — a pokorę przyjmowała wszelkie bezczelności germańskie i podstępny. Podobnie ilekroć najbezczelniej występował Gdańsk wobec Polski i Polaków, wobec coraz liczniejszych, Polski i Polaków, gwałtów i bezprawia sanacja zadowalała się papierowymi protestami, a zacieklej Germanom gdańskim coraz więcej czu by rosła. Nie zdobyto się na żaden akt represalji, lecz świadczy się Gdańskowi dobrodziejstwa większe, niż obywatelom Polski.

Gdańsk otrzymuje bez cła i podatku polskie surowce, tuczy się polską krwawicą, wytwarza dzięki temu polskim fabrykom szaloną konkurencję, a wzamian odwdzię-

cza się nienawiścią, bezprawiami i gwałtami. Niemiec najczulszym jest na szkody materialne. Nie należy mu dać zysków, nie dać tanich produktów polskich, zamknąć polskie granice dla eksportu gdańskiego, a gdańscy niemiaszkowie wnet zmiękną i rozumu nabędą. O ile Gdańsk lekceważy sobie Polskę i umowy polsko-gdańskie, o tyle powinna Polska odwzajemniać się wstrzymaniem uprawnień gdańskich i ukroćeniem przywilejów. Tę samą metodę należy zastosować każdorazowo wobec Niemców w Polsce, jeżeli Prusy wzgl. Rzesza Niemiecka krzywdzi Polskę lub Polaków w Niemczech. **Uprzejmość i ustepliwosć Niemiec pojmują jako słabość i staje się coraz więcej bezczelnym.** Niemcy mawiali: „der Hieb ist die beste Abwehr” (albo: der Angriff) Metodę tę stosują też i dziś w swej polityce zagranicznej i wewnętrznej. Trzeba wobec nich zastosować metodę taką samą, a wtedy zrozumieją, że źle czynią, nie dlatego iżby uznawali zło w istocie, ale uznają zło tylko wtenczas i dlatego, że im szkodzi. — Polacy zachodni znają doskonale psychikę germańską i niemieckie metody. Nie jesteśmy szowinistami, ale nie możemy też **sozdzic się na mazgajstwo wobec Niemców.** Niemcy, podobnie jak Żydzi,

zachłanni są i nienasyceń. Dopóki nie są panami, zawsze krzywdzą; im więcej ustępstw i przywilejów uzyskują, tem stają się godniejsi. Niemcowi imponuje tylko mocna pięść i utrata korzyści. Nawet uczciwsi, zasiedzieli Niemcy dziwią się, że Polska ciągle idzie na kompromisy i ustępstwa, i nie rozumieją polskiej względności. W tych dniach powiedział np. pewien Niemiec: jak to rozumieć, że posła Kwiatkowskiego wysłano do Brześcia i trzyma się miesiącami w więzieniu pono z powodu jakichś przestępstw handlowych, ale erzschwinder Dahmer, któremu zarzuca się także jakieś przestępstwa polityczne, spaceruje wolny.

Sanacja! Masz teraz większość. Na tobie opiera rząd swoją politykę. Jeżeli rzeczywiście antygermańską jeżeli rzeczywiście dostrzegasz niebezpieczeństwo germańskie, spraw swoim przemożnym wpływem, by polityka polska wobec Niemiec i Gdańska stała się więcej stanowczą, by energicznie broniła interesów polskich!

Dopóki nie spostrzeżemy pozytecznych czynów, nie wierzymy w sanacyjne krzyki antygermańskie. raczej wierzymy w sanacyjny filogermanizm! Pomorzanie!

Powstańcy i Wojacy nie chcą być „Strzelcami”.

Wystąpienie ze Związku placówki w Płużnicy.

W niedzielę, dnia 3. maja po południu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Powst. i Woj. w Płużnicy, pow. wąbrzeski, zwołane przez zarząd placówki dla zajęcia stanowiska wobec narzuconego przez sanacyjny Zarząd Zw. nowego statutu. Po odczytaniu jego wygłosił dr. Stanisław Paczkowski dłuższy referat o tymże statucie. Nad referatem wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie, m. in. dr. h. c. Leszczyński Ignacy, Jan Kampert, Serożyński, Kowalski Teofil. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się zgodnie za wystąpieniem ze Związku Pow. i Woj. D. O. K. VIII, podległego wpływom partyjnym. Silne wrażenie wywarło przemówienie przeszło 70-letniego członka Tow. p. Jana Serożyńskiego, który w ostrych słowach potępił rozbił robotę zaciętrzewionych partyjników sanacyjnych i wzywał do bezwzględnej obrony apolitycznego charakteru Tow. Powstańców i wojaków.

Na wniosek zarządu uchwalilo walne zebranie poniższą rezolucję, odrzucającą stanowczo nowy statut i postanawiającą wystąpienie Towarzystwa ze Związku D. O. K. VIII.

Rezolucja.

Zebrani w dniu 3 maja 1931 r. na walnym zebraniu członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Płużnicy, pow. Wąbrzeski, po zaznajomieniu się z przepisami nowego statutu, narzuconego w dniu 21-go marca 1931 r. przez nieprawomocnie zwołany zjazd delegatów w Grudziądzu oraz po rozpatrzeniu uchwał tegoż zjazdu, zmierzających do poddania bezpartyjnego

Związku Powstańców i Wojaków partyjnym wpływom sanacyjnym, postanawiają:

1. nowego statutu, zmierzającego do zlikwidowania zasłużonej i posiadającej własną bogatą tradycję organizacji Powst. i Woj. na rzecz partyjnego nowotworu, a mianowicie sanacyjnego „Strzelca”, nie uznają,

2. uchwały zjazdu grudziądzkiego z dn. 21. marca 1931 r. polecającej Powstańcom i Wojakom tworzenie kół przyjaźni „Strzelca” lub przystępowanie do nich i przekazywanie „Strzelcowi” całej młodzieży przedpobrowej, należącej do Zw. Powst. i Wojaków, jako sprzeczne z duchem i tradycją organizacji, a jednocześnie wysoce dla niej szkodliwą z całą stanowczością odrzucają.

3. Wobec zupełnie wyraźnego poddaania się zarządu głównego Związku wpływom czynnikiem partyjnym, ze Związku Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII. natychmiast wystąpić.

IV. sztandar placówki bezzwłocznie umieścić w kościele parafjalnym w Płużnicy do czasu ostatecznego i zupełnego zabezpieczenia Związku przed zamachami, zmierzającymi do zamienienia go w organizację polityczną i partyjną.

V. zsolidaryzować się i przystąpić do akcji, wszczętej na terenie Pomorza przez placówkę w Wielu i jej prezesa ks. prob. Wryczę, pułkownika W. P., w kierunku utworzenia niezależnego, bezpartyjnego Pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków.

VI. W wypadku usiłowań ze strony zarządu głównego Związku rozwiązania obecnego zarządu Placówki i narzucenia władzy komisarycznej, usiłowań tych i komi-

sarza nie uznać i im się stanowczo przeciwstawić.

VII. Wezwać wszystkie Placówki Powstańców i Wojaków w powiecie wąbrzeskim i na całym Pomorzu do uchwalenia dla dobra organizacji analogicznych rezolucyj. Wolność!

Wale zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Płużnicy.

Po zebraniu udali się Powstańcy i Wojacy wraz z sztandarem i orkiestrą do kościoła, gdzie wręczony został sztandar Towarzystwa ks. proboszczowi Dekowskiemu jako dar dla kościoła.

Ohydna zbrodnia.

Spokojna wieś Róże, gmina Sołowo, powiat Rypin wstrząśnięta została ostatnio ohydny morderstwem. W nocy z wtorku 28. 4. na środę 29. 4. dokonano morderstwa na małżonkach Chruścińskich z Róży, gospodarzy. Ona otrzymała śmiertelny strzał w usta, on w głowę. Dwie córki, które spały w sąsiednim pokoju, nie podejrzanego w nocy ponoć nie słyszały; rano znalazły już zimne trupy rodziców. Morderstwo dokonano prawdopodobnie na tle rabunkowym, względnie erotyczno-finansowym, gdyż jedna z córek miała w najbliższych dniach wyjść za mąż. Chodziło więc niewątpliwie o posag. — Śledztwo za nieznanymi zbrodniarzami trwa.

Powyższej zbrodni dokonał, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zawodowy złodziej i dezertor Władysław Bielicki, którego do popełnienia tych morderstw namówił nieznanany dotychczas osobnik, zainteresowany majątkowo w gospodarstwie. Bielickiego nie zdołano jednak dotychczas ująć.

Od początku.

Jak wiadomo znana działaczka lewicowa, dr. Budzińska-Tylicka, jedna z oskarżonych w procesie o demonstracje Centrolewu w dniu 14 września 1930 roku w stolicy, w czasie rozprawy na widok nagłego zgonu b. p. mecenasza Korenfelda rozchorowała się ciężko i sprawę jej sąd musiał z procesu wyłączyć.

Nowy termin w sprawie p. Budzińskiej-Tylickiej wyznaczony został na dzień 7 b. m. Proces będzie przeprowadzony od początku. Sąd przesłucha wszystkich świadków (w liczbie 47), którzy zeznawali na poprzedniej rozprawie.

Czyżby?

„Robotnik” podaje, że dyrektor PAT-a p. Starzyński ma ustąpić. Następcą jego ma zostać płk. Miedziński, który jednocześnie pozostanie redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej”. Wymieniany jest również jako przyszły dyrektor PAT-a pos. Birkenmayer (B. B.).

W „Iskrze” ma ustąpić p. Ścieżyński, a na jego miejsce ma przyjść p. Besterman. Zmiany te zostały podobno omówione na zebraniu w którym udział wzięli: płk. Koc, płk. Miedziński, p. Schaezel i inni.

J. I. Kraszewski.

144

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

W pierwszej chwili o usunięciu i oddzieleniu królowej, dla zapobieżenia wpływowi jej, mowy być nie mogło: lecz w planie Brühla stało już pozbycie się Józefiny, jako najbliższa konieczność. W największej tajemnicy mógł to przygotować z pomocą żony; o Guarini byłby się może na tak radykalny środek nie zgodził. Brühl czuł się wszechmogącym, a jego podwładni, wice-króliki, jak ich nazywano, podnosili głowy do góry.

Obawa Sułkowskiego trwała jednak zawsze, sprawa z nim rozpoczęta była, ale nie dokonana. Henricke zbierał dowody nadużyć i rozproszonych pieniędzy. Szło o odebranie mu Fürstenbergowskiego pałacu, który od króla dawniej otrzymał w pojąrunku, o odjęcie mu pałacu w Uebigau i o zamknięcie rywala na klucz w Königsteinie, czego było przykładać dawniejszych za panowania Augusta Mocnego, iż Brühl, na nich się opierając, spodziewał się tego dokonać łatwo. Sułkowski na swo-

bodzie był wiekiem niebezpieczeństwem: Sułkowski w Wiedniu z żoną był wrogiem na przyszłość straszny.

Przyczyniło się i to do zwiększenia obawy Brühla, iż odepchnięty hrabia nie okazywał się wcale przybitym. Przewożono sprzęty niedostażące do Uebigau, a piękne położenie pałacu z widokiem na całą nadelbiańską okolicę czyniło go wcale znośnym pobytom. Z okien swych mógł Sułkowski codzień oglądać wieżę tego zamku, w którym niedawno panował.

Karnawał miał się ku końcowi, hrabia nie ruszał się z przeznaczonego mu miejsca pobytu.

Śledzono z ciekawością jego kroki, nie można się było dowiedzieć nic. Z miasta nie jeździł tam nikt, samotność była straszna. W Briesnitz zasadzeni szpiedzy napróżno wypatrywali gości. Ludzie z pałacu jeździli codzień po żywność do Drezna, ale oprócz przekupek na rynku nie widywali nikogo. Nie dawał się pochwycić na niczem winowajca.

Co się działo w pałacu? nie wiedział nikt. Hrabia czytywał po całych dniach i rozmawiał z żoną, pisał listy, ale jaką drogą one i dokąd szły, tego dośledzić nie było podobna.

Pewnego poranku Brühl wszedł z papierami króla. Nic przykřejszego królowi być nie mogło nad widok papierów i perspektywa rozmawiania o intrygach. Najmniejsze słowo sprowadzało chmury i ziewanie.

Brühl skracał też przykrą pracę, dając gotowe rzeczy do podpisu. Za siadał August do stolika i, nie rzucając nawet okiem na akta, kładł na nich jakby odbity z pomocą jakiej machiny podpis, zawsze jednakowy, czysty, wyraźny, majestatyczny i spokojny.

Tego dnia, spostrzegłszy stos papieru, król zaczął się już gotować do pańszczyzny podpisywania, ale Brühl stał nieruchomie, nie rozkładając tego, co trzymał w ręku.

Kilka wejrzeń pytających skłoniło go wreszcie do mówienia, z którym rem się ociegać zdawał.

— N. panie! — rzekł — dziś przybyłem w takiej przykřej sprawie, że radbym jej i dla siebie i dla pana mojego najmiłościwszego uniknąć.

Król usta wykrzywił i poprawił perukę.

— Wolalbym, żeby się tego podjął kto inny, ale nikt mnie wyręczyć nie chciał — westchnął Brühl. — Muszę więc sam to przedstawić n. panu.

— Hm? — odezwał się August.

— W. królewska moc przyznaj mi, — mówił dalej minister — że do sprawy Sułkowskiego wcale się nie mieszałem.

— Skończone! dosyć! skończone! — przerwał niecierpliwie trochę król.

— Niezupełnie, — kończył Brühl — i to właśnie jest nieszczęście. Objąłem po nim sprawę; jestem człowiek sumienny, musiałem wejść we wszystko.

Oczy króla otwarte szeroko patrzyły na mówiącego. Było w nich niemal coś groźnego.

— Znalazły się w papierach rzeczy, korespondencje, ogromnie obciążające niewdzięcznego sługę w. kr. mości; nadużycia, deficyt w kasie.

Król chrząknął mocno.

Ale ja mam pieniądze jeszcze, Brühl! — zapytał żywo.

— Są, przecież nie tyle, ileby ich być powinno — zniżając głos, mówił minister. — Gorsza daleko, iż listy, stosunki, komunikacje z dworami kompromitują Sułkowskiego i wskażują go jako wielce niebezpiecznego człowieka. W Polsce, jeśli się tam uda, będzie, zasłonięty prawami Rzeczypospolitej, wicherzyć; jeśli pojedzie do Wiednia, tam też może być niebezpiecznym. Słowem, gdziekolwiek wiek się udał..

KRONIKA.

KALENDARZ: Wtorek Piusa V.

Sroda Jana w ol.

© **Wczorajsza pogoda.** We wczorajsza niedzielę, święto 3-go maja, pogoda dopisała w zupełności przez cały dzień Z prawdziwie wiosennej pogody skorzystali liczni spacerowicze, udając się na przechadzki do parku miejskiego i poza mury miasta. — Tak samo i w dniu dzisiejszym mamy piękną wiosną pogodę. Należy oczekiwać, że obecnie już wiosna ustali się ostatecznie.

© **Międzynarodowe czerwone święto** w dniu 1. maja obchodzili tu robotnicy socjaliści po południu na placu Luksusowym. Socjalistyczny agitator niejaki Dębowski z Torunia wygłosił tam wobec garstki zwolenników i ciekawych bardzo blade przemówienie, używając starych, oklepanych frazesów o kapitalizmie, fabrykantach, królach, biskupach, prezydentach, murzynach itd. itd. „Przemowę” swą zaczął czerwony apostoł stekiem wylisk na „Słowo Pomorskie” i nasze wydawnictwo, a zakończył bujdami o militarystyce.

Pochód się żaden nie odbył, gdyż władza policyjna nie udzieliła nań zezwolenia.

© **Zebranie „Sokoła”** odbyło się w ubiegłą środę w lokalu druha J. Kaczyńskiego pod przewodnictwem prezesa druha Czarnoty - Bojarskiego. Na zebraniu omówiono sprawę udziału w obchodzie święta narodowego i organizację biegu o puchar „Sokoła”. W dniu 3. maja postanowiono urządzić sokoła wieczorek taneczny. Na zakończenie zebrania odczytał dr. Tadeusz Piszcz referat pod tyt.: „Wieczne żywe hasła sokole”.

© **Zebranie O. W. P.** Miesięczne zebranie Młodych Obozów Wielkiej Polski odbyło się we czwartek, dnia 30. kwietnia w lokalu p. Klimka. Przewodniczył dr. kierownik Wydz. Powiatowego Młodych O. W. P. dr. Podlaszewski. Na zebraniu wygłosił dr. Tadeusz Piszcz historyczny ujęty wykład na temat konstytucji 3-go maja oraz dr. kierownik placówki grodzkiej red. Czerwiński referat p. t. „Najpilniejsze zadania Młodych O. W. P.”. Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję. Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrznych dr. Podlaszewski zebranie zamknął o godz. 22.40.

© **Z Klubu Tennisowego.** W dniu 3. maja po południu nastąpiło otwarcie sezonu tuż. Klubu Tennisowego na kortach w parku miejskim. Klub Tennisowy zamierza porozumieć się z pokrewnymi klubami w sprawie zorganizowania zawodów tenisowych w Wąbrzeźnie w czasie tegorocznego sezonu.

© **Zebranie Koła Inwalidów Woj.** odbyło się w niedzielę w lokalu p. Markowskiego. Przewodniczył prezes p. Gulda. Na zebraniu załatwiono bieżące sprawy organizacyjne oraz **uchwalono poniższy protest w sprawie wypadków w Gdańsku:**

„Powiatowe Koło Związku Inwalidów Woj. R. P. w Wąbrzeźnie na miesięcznym zebraniu w dniu 3. maja 1931 r. dając wyraz swemu oburzeniu,

1) protestuje przeciw napaściom szowinistycznych kół gdańskich na obywateli polskich i gdańskich w Gdańsku, oraz przeciw bezkarnym zbrodniom na Polakach, tolerowanym przez władze gdańskie;

2) protestuje przeciwko niesłychanym metodom senatu gdańskiego, okłamującym bezprzykładnie Generalnego Komisarza R. P.;

3) protestuje przeciwko zakusom szowinizmu pruskiego, wytwarzającego stan bezustannego napięcia w stosunkach polsko - gdańskich;

4) wzywa społeczeństwo polskie, wobec braku bezpieczeństwa osobistego dla Polaków na terenie Gdańska, do zbiorowego bojkotu letników i kąpielisk gdańskich;

5) wzywa społeczeństwo polskie do bezwzględnej bojkotu handlu i przemysłu gdańskiego;

6) domaga się od rządu polskiego jak najenergiczniejszej obrony życia i mienia Polaków na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

© **Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.** Ze względu na pobór rekruta w dn. od 1 do 12 czerwca br. na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23. 4. 1920 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 37) zabraniam sprzedaży napojów alkoholowych w mieście Wąbrzeźnie codziennie w godzinach od 22 do 16 następnego dnia, począwszy od dnia 31. 5. do dnia 12 czerwca włącznie.

Czas pomiędzy 16-tą a 22 dni poboru jest wyłączony od zakazu, o ile nie narusza innych postanowień.

Winni przekroczenia niniejszego zarzą-

Lustracja techniczna „SOKOŁA” w Kowalewie

odbędzie się w piątek dnia 8 maja rb. o godz. 19-tej w sali ćwiczeń.
Rogozieński, nac. IV. Okr.

zdzenia będą karani po myśli art. 8 powyżej wspomnianej ustawy.

Nr. VIII. B. 61.

Wąbrzeźno, dnia 25 kwietnia 1931 r.

Za starostę powiatowego:

(—) Cwiniarowicz, referendarz.

Powyzsze podaje się do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 30. 4. 1931 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego:

(—) Schwarz, burmistrz.

© **Z posiedzenia Powiatowego Komitetu PW i WF.** W dniu 2 bm. o godz. 17-tej odbyło się posiedzenie nowopowołanego na rok budżetowy 1931/32 Pow. Komitetu PW i WF.

Pan starosta powiatowy Suchecki w obecności pow. kom. PW p. por. Kuliszewskiego, zagajając zebranie, powitał członków nowopowołanego Komitetu, do którego weszli pp.: Turcki — jako sekretarz, Kurzyński A. — jako intendent, Kuchler — jako przedstaw. Kowalewa, Jordan — jako przedstaw. Golubia, Leśmak — jako przedstaw. sejmiku pow., Reiske — jako przedstawiciel Koła Ofic. Rez., Matuszkiewicz — jako przedstaw. szkolnictwa, Schwarz — jako przedstawiciel m. Wąbrzeźna, Czerwiński Fr. — jako przedstaw. Tow. Powst. i Woj., dr. Ostrowski — jako przedstawiciel sportu, Walięga — przedstaw. „Strzelca” Należę — przedstaw. harcerstwa, Czarnota-Bojarski — przedstaw. „Sokoła”, Milewski — pow. kom. „Strzelca”, ks. prof. Zynda — przedstaw. SMP, Cwiniarowicz — przedstawiciel Podof. Rez., dr. Leszkowski — jako lekarz pow., Reiskówna — jako instr. PW kobiet, Szczuka A. — przedstaw. prasy (?), Skalski — przedstaw. Klubu sport.

Następnie szczegółowe sprawozdanie z akcji PW i WF w powiecie zdał p. por. Kuliszewski, z którego wynika, że w okresie od 1. 4. 1930 do 1. 4. 1931 odbyło się 756 zbiorek i ćwiczeń, w których brało udział

74 placówek PW o stanie 1905 członków, strzelani szkolnych odbyło się 60. Na kursach PW i WF było z powiatu 36 czł. PW. W obozach letnich było 16 członków. Poza tem II stopień PW i ulgi wojskowe uzyskało 83 czł., I stop. PW uzyskało 91 czł.

W następnym punkcie obrad zdał sprawozdanie rachunkowo-gospodarcze intendent Komitetu p. Kurzyński A. W roku budżetowym 1930/31 z subwencji sejmiku powiatowego 15000 zł wydano na cele PW i WF powiatu 14206 zł 11 gr. Pozytywnie i dowody rachunkowe są zgodne z budżetem.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru sekcji Komitetu. Do sekcji PW i WF oraz wydz. społ. weszli: jako kierownik — p. insp. Matuszkiewicz, jako zast. ks. prof. Zynda, jako członkowie pp. Należę, Skalski, Reiskówna, Ostrowski i Czarnota-Bojarski. Do sekcji admin.-gospod. weszli: jako kierownik — p. Reiske, jako zast. p. Schwarz, jako członkowie p. Walięga, Cwiniarowicz, Czerwiński i Kurzyński.

Po omówieniu szczegółowego planu działania i pracy Pow. Kom. PW i WF na rok 1931/32 wybrano komisję która zajmie się organizacją powiatowego święta PW i WF w roku bież. w Kowalewie. Do sekcji tej weszli: p. starosta Suchecki, por. Kuliszewski, dr. Ostrowski, p. Skalski, p. Należę, p. Reiskówna, p. Reiske, p. Czarnota-Bojarski i p. Szczuka. Sekcja ta jako komitet wykonawczy zajmie się również wysłaniem drużyny reprezentacyjnej naszego powiatu na centralne święto PW i WF w siedzibie letniej Pana Prezydenta w Spale, które odbędzie się w dniach od 12—14 czerwca.

Wreszcie omówiono boiska sportowego w Wąbrzeźnie, postanawiając do akcji tej energicznie przystąpić oraz ułożono budżet na rok 1931/32 na sumę 21,400 zł.

O godz. 20-tej po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto. (W)

Sodalicia Marjańska... organizacja „antypaństwowa”!

Orzeczenie p. Kwapińskiego, dyrektora gimnazjum w Białymstoku.

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

— „Jak się dowiadujemy, w Białymstoku, w gimnazjum państwowym mat.-przyr. im. marszałka Piłsudskiego, miał miejsce następujący wypadek:

Prefekt gimnazjum ks. Antoni Zalewski, chcąc złożyć na prośbę uczniów Sodalicji Marjańskiej, zawiadomił o tem p. Wacława Kwapińskiego, dyrektora wymienionego gimnazjum. P. dyrektor odmówił swego zezwolenia, motywując swą odmowę tem, że Sodalicia Marjańska sprzeczna jest z kierunkiem wychowania państwowego (!).

Podaj, że jest to pierwszy wypadek, kiedy dyrektor gimnazjum państwowego w Polsce w swoście

gorliwy sposób broni wychowania państwowego przed rzekomymi „zgubnymi” wpływami Sodalicji Marjańskich. Dotychczas nikomu nie było wiadomem, aby Sodalicja Marjańska kiedykolwiek występowała przeciwko interesom państwowym Polski.

Co znaczy podobne zarządzenie p. Kwapińskiego? — zapytuje poruszona opinia katolicka Białegostoku. Sądźmy, że kuratorjum warszawskie drażliwą tę sprawę wkrótce załatwi, usunie owe nieporozumienia i, jak w setkach innych gimnazjów polskich, tak i w gimnazjum im. marsz. Piłsudskiego młodzież katolicka będzie mogła się zrzeszyć w Sodalicji Marjańskiej. —

Niedobrze.

„Piaśt” podaje, że w jednej z fabryk włókienniczych w Łodzi 360 pracowników umysłowych otrzymuje rocznie około 1,500,000 zł., podczas kiedy 12 członków dyrekcji pobiera rocznie 1300 000 zł. Cyfry te są zaczerpnięte z oficjalnego bilansu rocznego tego przedsiębiorstwa.

W hucie „Bismarka” w Hajdukach Wielkich zatrudnionych robotników było w roku 1913 — 5218, urzędników 327, dyrektorów 4, zaś w roku 1930 zatrudnionych robotników było 4816, urzędników 916, dyrektorów 8. Pensja jednego dyrektora przed wojną wynosiła 2500 mk., obecnie wynosi zł. 80 000.

Już przez sam wzgląd na obecne przesilenie gospodarcze taki układ stosunków jest fatalny. I niesprawiedliwy w najwyższym stopniu.

Manifest Jorgi.

Prezes rady ministrów rumuńskich prof. Jorga opublikował manifest do narodu, w którym zwraca się do kraju nawołując do zawieszenia broni i zaprzestania walk, dotychczas uprawianych. Rząd nie ma zamiaru występować przy wyborach z własnymi listami wyborczymi, a jedynie popierać będzie listę Zjednoczenia Narodowego.

Pogłoski

o zmianach w rządzie.

W kołach politycznych krążyły w końcu ub. tygodnia pogłoski, że premier Sławek w czasie czwartkowej audjencji na Zamku u Prezydenta Rzplitej złożył prośbę o dymisję.

Sprawa ta ma być podobno załatwiona po dniu 3-go maja b. roku.

Inne pogłoski mówią, że w razie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu plk. Sławek ustąpi dopiero po jej zamknięciu. Jako ewentualnych następców plk. Sławka wymieniają: wicepremiera Pierackiego i ministrów Matuszewskiego i Prystora.

W sanacyjnej prasie prowincjonalnej pojawiły się również doniesienia, jakoby po 3 maja miały nastąpić zmiany w rządzie. Według tych doniesień, stanowisko premiera miał by objąć p. Matuszewski, któryby zatrzymał tę skarbu, mając do pomocy wiceministra Koca. Tekę przemysłu i handlu otrzymałby zpowrotem inż. Kwiatkowski. Wskutek tego min. Prystor miałby wrócić do ministerjum pracy i opieki społecznej. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych zostałby mianowany plk. Beck, a tekę sprawiedliwości

Baczność Sokoli IV. Okręgu!

W niedzielę 10 maja rb. odbędzie się w Rudaku koło Torunia (przyjazd Toruń-Miasto o godzinie 7,25) zjazd naczelników IV. Okr. Przez naczelnika Dz. zostaną na Rudaku przeprowadzone ćwiczenia wolne i wiosłami. Po południu pokazy gimn.

Czołem!

J. Rogozieński, nac. IV. Okr.

miałby objąć gen. Daniec.

Zobaczmy, ile w tych pogłoskach jest prawdy...

Marszałek sejmiku austriackiego.

Austriacka rada narodowa dokonała wyboru prezydenta Izby. Wybrany został socjal-demokrata b. kanclerz dr. Renner.

Prawo i sąd.

© **Z sali sądowej.** Przez sąd okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w dniu 27 kwietnia w składzie: sędzia s. o. Pietrykowski, prokurator Chmielewski, protokolant Olszak, zostali skazani: Józef Zasady z Małych Radowisk i Marjan Chydzewski z Myśliwa, obaj za kradzież włośnia z przetwórnicy padliny w Czystochlebiu po 14 dni więzienia. Stanisław Frączek z Małych Radowisk za popełnienie w tej sprawie na 7 dni więzienia z zawieszeniem na 2 lata; Agnieszka Baćal z Wąbrzeźna za kradzież budzika na 3 dni więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Roman Ciarkowski z Nielubia za kradzież gołębi z włamaniem na 14 dni więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Jan Pruszek z Zielenia, rolnik, za sprzeniewierzenie 1399 zł. na szkodę Spółki Drenarskiej w Zieleniu na 4 miesiące więzienia.

Konrad Wilczewski z Golubia na 4 tygodnie więzienia za opór władzy. Przy wymiarze kary zastosowano okoliczności łagodzące, a mianowicie skrucę i przyznanie się oskarżonego.

Maksymilian Rozwadowski z Wielkich Radowisk, właściciel 40 morgowego gospodarstwa, za oszustwo na szkodę Walentego Dudziaka, rolnika z Wąbrzeźna, w kwocie 1000 zł. na 5 miesięcy więzienia.

Bociej Paweł z Sierakowa za krzywoprzysięstwo w sprawie alimentacyjnej Bieńkowska c/a Piórkowski w dwóch wypadkach po jednym roku ciężkiego więzienia, na łączną karę półtora roku ciężkiego więzienia, utratę obywatelskich praw honorowych przez 5 lat i stałą niezdolność do świadczenia przed sądem. Jan Piórkowski za namowę do krzywoprzysięstwa w sprawie Bieńkowska c/a Piórkowski na jeden rok ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Antoni Piórkowski, oskarżony o namowę do krzywoprzysięstwa, został uwolniony. Bronił adv. dr. Skampski z Torunia.

Stanisław Kałamarz z Łopatek za kradzież z włamaniem narzędzi o wartości 400 zł. na szkodę swego ojczyma Antoniego Truskowskiego z Wąbrzeźna na 6 miesięcy więzienia.

Jan Toporkiewicz bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież drobiu w jednym wypadku — 2 miesiące więzienia, w drugim wypadku 4 miesiące więzienia, w trzecim wypadku 2 miesiące więzienia, łącznie na karę 6 miesięcy więzienia, Anna Krawowska i Helena Słupek za odbieranie w niektórych wypadkach drobiu po 1 miesiącu więzienia z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

RADJO.

Wtorek 5 maja.

Poznań, 7—7,15: Zegar z wieży ratuszowej — gimnastyka poranna (prof. Waxman).

Warszawa, 12,10: Gramofon; 13,10: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego; Gramofon; 13,25—14,15: Przerwa; 14,15: Komunikat gospodarczy; 14,35: „Chwilka lotnicza” (Dorobek techniczny lotnictwa polskiego z lat ostatnich) — inż. Z. Arnd; 14,50: „Kolarski rajd krajoznawczy” — Józef Włodarkiewicz; 15,15—15,30: Przerwa; 15,30: Odczyty dla maturalistów „Europa wobec powstania styczniowego” — prof. H. Mościcki; 15,50: „Sprawa polska w drugiej połowie wojny światowej” — dr. Wacław Lipiński; 16,10: Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,15: Rozwiązanie konkursu szaradowego — o głosy p. Henryk Ładosz; 16,30: Gramofon; 17,15: „Tajemnica przemiany poczwarki w motyla” — prof. St. Sumiński; 17,45: Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Mateusza Glińskiego; 18,45: Rozmaitości; 19,10: Gielda rolnicza; 19,25: Gramofon; 19,30: Odczytanie programu na dzień następnny; 19,35: Prasowy Dziennik Radjowy; 19,50—20: Rezerwa; 20: P. red. Zdzisław Debicki wygłosi feljeton; 20,15: Transmisja koncertu żydowskiego z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty: urzędowy kom. Państw. Instytutu Meteorol., policyjny, sportowy, oraz muzyka lekka i taneczna.

Praha, 19,20: „Cyrulik Sewilski” op kom. w 2 aktach (Tr. z teatru).

Budapeszt, 19,30: „Traviata” op. Verdiego. (Transm. z Opery Królewskiej).

Łondyn Regional, 22,15: „Zemsta Nieto perza”, opt. Straussa. (Tr. z Opery Król Covent Garden).

„MACISTE IPERATOR”

Obwieszczenie. Podaję do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 9 maja br. o godz. 9.15 przed południem na targowisku dla koni luksusowych przy ul. Matejki nr. 5 odbędzie się przegląd koni.

Do przeglądu należy doprowadzić konie czteroletnie tj. urodzone w roku 1927 oraz konie starsze, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, jak również konie zdane do wojska, starsze ponad 16 lat, które nie posiadają dowodów tożsamości.

Winni niespełnienia obowiązku doprowadzenia koni podlegających przeglądowi, karani będą w myśl obowiązujących ustaw. Wąbrzeźno, dnia 29 kwietnia 1931 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
(—) Schwarz, burmistrz.

Obwieszczenie. Aby ułatwić ludności wykonanie obowiązku legalizacji następczej narzędzi miernicznych, wypływającego z art. 14 Dekretu o miarach (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 72, poz. 661), urządza się co dwa lata poza siedzibą stałych urzędów miar zbiórki legalizacyjne przez lotne urzędy miar.

W tychże urzędach powinny być przedstawiane, w terminie opublikowanym przez gminę wszelkie łatwo przenośne narzędzia mierniczne, jak pomiary, pojemniki odważniki i wagi o nośności poniżej 750 kg. wraz z szalkami.

Wagi większe (bydłce, spirytusowe i t. p.) legalizować można tylko na miejscu ich ustawienia. W tym celu należy, o ile możliwości zaraz po rozpoczęciu dni legalizacji następczej złożyć odpowiedni wniosek w lotnym urzędzie miar, który ustali termin sprawdzenia odnośnej wagi i udzieli wnioskodawcy odpowiednich informacji.

Legalizowanie wag wozowych, wagonowych i samoczynnych oraz przyrządów do odmierzania benzyny nie należy do kompetencji lotnych urzędów miar. Wnioski o legalizację takich narzędzi miernicznych należy kierować do właściwych „miejscowych urzędów miar” (stałych urzędów).

Wszelkie narzędzia mierniczne przedstawiane do legalizacji następczej powinny być starannie oczyszczone.

Jeżeli właściciel przesyła swe narzędzia mierniczne do lotnego urzędu miar przez posłańca, to powinien do nich dołączyć kartkę, zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres właściciela.

Oplaty za czynności urzędu miar wpłaca się przed odebraniem narzędzi miernicznych.

Osoby uchylające się od obowiązku legalizacji narzędzi miernicznych będą karane grzywną do 1000 zł. i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar, a narzędzia mierniczne nielegalizowane zostaną unieznatnione do użytku wzgl. skonfiskowane (art. 23 i 24 na wstępie cytowanego Dekretu o miarach).

Uwaga: Do zajmowania się naprawianiem narzędzi miernicznych uprawnione są tylko warsztaty posiadające na to koncesję Głównego Urzędu Miar (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 83 poz. 737). Taki warsztat, który przyjął wagę do naprawy, obowiązany jest zgłosić ją sam do legalizacji następczej i zwrócić ją właścicielowi już gotową do użytku. Zaznacza się że jakkolwiek warsztaty te znajdują się pod kontrolą urzędów miar to jednak są one przedsiębior-

stwami prywatnymi. Publiczność, oddając swe wagi do naprawy, musi się zatem z warsztatem sama ugodzić, co do wysokości wynagrodzenia. Zawieranie takich umów w lokalu lotnego urzędu miar jest niedozwolone.

Naczelnik Poznańskiego Okręgu Legalizacji Narzędzi Miernicznych.

Podaję powyższe do wiadomości, zaznacza się, że zgodnie z zarządzeniem władzy legalizacji narzędzi miernicznych legalizacja następcza odbędzie się dla miasta Wąbrzeźna od dnia 1 do 12 maja 1931 r. od godz. 8—12-tej w lokalu p. Potorskiego przy ulicy Przemysłowej nr. 8.

W mieście Wąbrzeźno wysyła legalizator do poszczególnych interesantów pocztówki z wyznaczeniem dnia, w którym powinno się przedkładać narzędzia mierniczne do legalizacji.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
(—) Schwarz, burmistrz.

L. dz. III. 4691/31.

Obwieszczenie. Podaję do publicznej wiadomości, że tegoroczne publiczne szczepienie przeciwko ospie dla miasta Wąbrzeźna odbędzie się dnia 6 maja br. w szkole żeńskiej przy ul. Wolności w następującym porządku:

Szkola żeńska i dziewczęta przedszkolne o godz. 8-ej przed południem. Szkoła męska i chłopcy przedszkolni o godzinie 8,30 przed południem. Małe dzieci począwszy od liczby porz. 1—100 o godz. 2,30 od 101—200 o godz. 3-ciej od 201—300 o 3,30, od 300 itd. o 4-ej po południu.

Przymusowemu publicznemu szczepieniu przeciwko ospie podlegają wszystkie dziewczęta i chłopcy ur. w r. 1922, 1923 oraz dzieci małe urodz. w r. 1928/29, które zostały szczepione w latach ubiegłych z wynikiem ujemnym, dziewczęta i chłopcy ur. w roku 1924 i małe dzieci ur. w roku 1930.

Rodzice, opiekunowie i osoby, które otrzymały wezwanie przedstawienia dzieci do publicznego szczepienia przeciwko ospie, muszą takowe przedstawić do szczepienia w oznaczonym terminie. Poza tem należy doprowadzić dzieci podlegające szczepieniu w myśl powyższego obwieszczenia, które wskutek ewentl. omyłki wezwania nie otrzymały.

Ogledziny odbędą się dnia 13 maja br. o tym samym czasie.

Winni wykroczenia wzgl. niespełnienia powyższego obowiązku karani będą w myśl istniejących ustaw.

Wąbrzeźno, dnia 27 kwietnia 1931 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
(—) Schwarz, burmistrz.

Wyrok w sprawie Karola Orlika

o powództwo cywilne za akcję wyborczą.

Nr. sprawy XI C. 354/31.

Uzasadnienie nastąpiło dnia 21 kwietnia 1931 r.

Wyrok.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni:

Przewodniczący: Wiceprezes K. Stankiewicz. Sędziowie: A. Frydrychewicz, F. Honowski. Sekretarz: apl. T. Kostecki.

Dnia 9.10. kwietnia 1931 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale XI Cywilnym na posiedzeniu publicznym rozpoznał sprawę o powództwo Karola Orlika przeciwko Skarbowi Państwa, M. Lissowskiemu i T. Banko o 2.900 zł.

W skardze powodowej z dnia 10-go marca 1931 r. powód Karol Orlik żąda zasądzenia mu solidarnie od pozwanych Skarbu Państwa, Mieczysława Lissowskiego i Tadeusza Banko sumy 2.900 zł. z 10 proc. od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty kosztów procesu i nadania wyrokowi rygoru na tymczasowej wykonalności. Roszczenia swe powód uzasadnia tem, że w czasie wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1930 pozwani Lissowski, który jest naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Komisarjacie Rządu m. Warszawy oraz Tadeusz Banko, podkomisarz Policji Państwowej, zaangażowali go do współpracy z Komisarjatem Rządu m. Warszawy w agitacji za listą wyborczą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (lista Nr. 1) i przeprowadzenia rozłamów wśród milicji Polskiej Partji Socjalistycznej C.

K. W. oraz Koła b. Ochotników W. P. im. ks. Skorupki, za co powód miał otrzymać od pozwanych zwrot poniesionych wydatków, wynagrodzenie za swą pracę i posadę; tymczasem pozwani zwrócili mu tylko część poniesionych wydatków, natomiast od zwrotu reszty i wynagrodzenia za pracę, które to należności powód oblicza na wyżej wymienioną sumę, uchylają się.

Na dowód powyższego powód załączył do skargi powodowej dokumenty i powołał się na świadków. Na rozprawie sądowej w dn. 9. IV. 1931 r. powód zmniejszył powództwo o 25 zł., które otrzymał już po wniesieniu skargi powodowej z Komisarjatu Rządu.

Po rozpatrzeniu sprawy i zważywszy:

1) że pozwani Skarb Państwa i Lissowski powództwa nie przyznali, wnosili o jego oddalenie i zasądzenie im wynagrodzenia za prowadzenie sprawy od powoda, twierdząc, że w żądaniu powoda brak godziwej przyczyny;

2) że, jak widać ze złożonych przez powoda dokumentów i jego wyjaśnień, powód roszczenia swe opiera na umowie, której przedmiotem było zobowiązanie się powoda do wpływania na wynik wyborów do Sejmu i Senatu drogą przekupstw, a mianowicie: obietcywaniem posad glosującym, urządzeniem dla nich libacji, a nawet zaofiarowaniem niektórych z nich drobniejszych kwot pieniężnych oraz drogą podstępem, jak np. co do dokonania rozłamów wśród dwóch organizacji, wskazanych przez niego, jednej społecznej, a drugiej politycznej;

„MACISTE IPERATOR”

3) że nie tylko umowa powyższa, ale także samo żądanie powoda wynagrodzenia mu za wywarcie wpływu na sposób głosowania jest przeciwko prawu: art. 6 Rozp. Prez. z dn. 12. IX. 1930 r. o karach dla ochrony wyborów, a tem samem w myśl art. 1133 K. C. oparta jest na przyczynie niegodziwej;

4) że w myśl art. 1134 K. C. zobowiązania o przyczynie niegodziwej nie mogą mieć żadnych skutków, a zatem i powództwo oparte na takim zobowiązaniu, podlega oddaleniu i to nie tylko w stosunku do pozwanych Skarbu Państwa i Lissowskiego, ale także w stosunku do pozwanego Banko, który na rozprawę nie stawiał się i wogóle nie składał żadnych wyjaśnień w sprawie;

5) że od powoda, jako strony przegrywającej, należy zasądzić na rzecz pozwanych Skarbu Państwa i Lissowskiego na ich żądanie wynagrodzenie za prowadzenie sprawy;

z tych więc względów, na zasadzie art. 339, 366, 456, 711 U. P. C. i 1131, 1133 K. C. i art. 30 — 31 przepisów przechodnich o kosztach sądowych — postanowił: powództwo Karola Orlika oddalić na rzecz Skarbu Państwa, a od Mieczysława Lissowskiego zażądać 188 (sto osiemdziesiąt osiem) zł. kosztów prowadzenia sprawy.

Na oryginale właściwy podpis.

Za zgodność: za sekretarza (—) podpis nieczytelny. Wytłoczono pieczęć okrągłą: Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział XI Cyw. Odpis niniejszy na zasadzie art. 715 Ust. Post. Cyw. wydano z akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział XI Cyw. Nr. XI C. 354/31 Karolowi Orlikowi. Oplatę kancelaryjną nie pobrano, gdyż powód korzysta z prawa ubogich. Warszawa, dnia 24. kwietnia 1931 r. Wiceprezes K. Stankiewicz podpisano. Sekretarz: podpis nieczytelny". —

Aresztowania komunistów.

P. A. T. donosi, że władze policyjne aresztowały w Grudziądzu 7 członków komunistycznej partii polskiej, u których znaleziono obfity materiał obciążający. Kierownikiem akcji komunistycznej na terenie Grudziądza był Kaz. Sobczyński z Warszawy, płatny agent Kominternu. Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczym.

Czerwonego Krzyża? Czy jesteś już członkiem

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

KINO

SŁOŃCE

właściciel Fr. Szymański.
2 osoby na 1 bilet.

Dziś w poniedziałek, dnia 4-go bm. i we wtorek, dnia 5-go bm. o godzinie 8⁴⁵ premiera filmu dawno zapowiedzianego pt.

OSTATNI POCAŁUNEK

w rolach gł. niezapomniani bohaterzy „Wielkiej Parady” JOHN GILBERT i piękna JEAN GRAVDFORD.

Następny program w środę i we czwartek bm. pt.

„MACISTE IMPERATOR”

Zapowiadamy:

PIEŚNIARZ PARYŻA

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 5 maja b. r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

na konie i bydło.

Schwarz, burmistrz.

UWAGA!

PP. Rzemieślnicy!

Książeczki obrachunkowe, wykazy młodocianych pracowników, księgi imienne dla pracowników, księgi do Uwag Inspektora Pracy, regulaminy pracy spis młodocianych, listy plac oraz kontrakty mieszkaniowe dla właścicieli nieruchomości

stale na składzie.

„Gazeta Wąbrzeska”
Wąbrzeźno, Chełmińska 1.

Zamówienia na wszelkie **Druki**

przyjmuje

„Gazeta Wąbrzeska”

ręcząc za wzorowe i szybkie wykonanie — po cenach przystępnych —

Nauki

gry na fortepianie oraz teorii nowoczesnej udiela.

Wiktor Dobrych
Wąbrzeźno
Chełmińska 6.

2 pokojowe

mieszkanie

do wynajęcia adres wskaże Gazeta Wąb.

Mieszkanie

do wynajęcia
4 pok. z kuchnią
przy ul. Wolności 7.

Używane

rury żelazne lub szyny do kolejki polowej odpowiednie na słupek do płotu, o średnicy ca 50 — 60 mm. w długościach 2,25 — 2,50 mtr. sztuk 100 lub 4,50 — 5,00 mtr. sztuk 50. Oferty z podaniem ceny za sztukę pod adresem

Fr. Balcerski Wąbrzeźno.

NA WIOSNĘ

polecam wszelkie krzewy, jak agrest, porzeczki, róże, krzewy winne dzikie i szlachetne; drzewka: jablonie, grusze, czereśnie; drzewa laurowe, tuje oraz sadzonki wszelkich warzyw, szparagów i kwiatów. — Wszelkie prace w zakresie ogrodnictwa wchodzące, wykonuje fachowo i sumiennie

ogrodnictwo
Fr. Lange, Wąbrzeźno, ul. Wolności